Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. 100000 mk.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Ceny prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: 400.000 mk. kwartalnie. Pojedyńczy numer 100000 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165. i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę. Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparalowy po tekście 50000 mk. w tekście 100000 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok V. Warszawa, dnia 3 lutego 1924 r. № 5.

Ja Ciebie kocham...

A tak miłość jest wypełnieniem zakonu...
Rzym 13,10.

Ja Ciebie kocham, o mój drogi Panie,
Za Twoje wielkie dla nas zmiłowanie,
Za Twoją dobroć, która Ci wskazała
Stworzyć świat cudny—niech Ci będzie chwała!..

Ja Ciebie kocham, żeś wyrzeźbił cudne
Obłoki niebios, gwiazdy przetykane,
I żeś im nadał barwy wciąż ułudne,
Że płyną, ręką Twoją kierowane..

Żeś cudnych kwiatów wzorzystym kobiercem
Obrzucił ziemię i lampę płonącą
Zapalił w niebie, nigdy nie gasnącą..
Żeś tak ukochał Swem Ojcowskiem sercem

Człeka marnego i nad ziemi łanem
Ty uczyniłeś go wrzechwładnym panem..
Że Ci uczynić tak miłość kazała,
Ojcze niebieski—niech Ci będzie chwała!...

Wśród wichrów burzy, wśród wiecznego mroku
Bez Ciebie Panie nie uczynię kroku...
Ty bądź mą tarczą, bądź obroną wieczną,
Tylko pod Twojem skrzydłem jam bezpieczną...

Wszak nic nie żądam już, Panie, od Ciebie,
Jeno byś ścieżkę mi wskazał na niebie.
Nie pragnę blasków, ani czczej radości.
Jeno ja pragnę trocha twej miłości.

Spójrz w serce moje—a znajdziesz w niem, Panie,
Jeno dla Ciebie wieczne ukochanie!.

Helidon.

Loterja p. Henneberga.

Zbór Warszawski już niejednokrotnie dawał dowody swojej ofiarności. Od początku swego istnienia członkowie jego postępowaniem swem dowieść potrafili, że być chrześcijaninem — ewangelikiem to znaczy gruntować swoje zasady na trwałych podwalinach czynu, który trwa wieki. Z tego też powodu powstały przy naszym zborze różne instytucje dobroczynne.

W ślady ojców i praojców poszli niektórzy członkowie parafji warszawskiej i w naszych czasach starają się podtrzymać dzieła przeszłości. Tak oto ostatnio, gdy cały zbór nasz znajduje się w ciężkich warunkach finansowych, rozumiejący potrzeby jego członkowie pragną na wszelki sposób mu dopomóc. Ostatnia danina jednorazowa zadała kłam nadziejom pesymistów, którzy jej bezskuteczność wróżyli. A obecnie, gdy znowu potrzeba puka do drzwi naszych instytucyj dobroczynnych, znajdujemy ciągle coraz szczodrobliwszych ofiarodawców. Wśród tych ostatnich na plan pierwszy wysuwa się od szeregu lat p. Juljan Henneberg, członek naszego kol. kość. i przewodniczący Wydziału Opieki. P. Henneberg jest fundatorem i założycielem „Żłobka" i współzałożycielem „Szwalni" przy ul. Karolkowej, swoją działalność nie zamyka tylko w ramach parafialnych, starcza mu sił, energji i zasobów, by ją rozszerzyć i na całe społeczeństwo. Jest przeto członkiem komitetu zbierania funduszów na Dom akademicki, prezesem Macierzy szkolnej i in. W zborze warszawskim zaznaczył się już wielekroć swą nadzwyczajną ofiarnością. Obecnie, pragnąc przyjść z wydatną pomocą zakładom zborowym, ofiarował 2200 sztuk różnych wyrobów platerowanych, wartości według cen, obowiązujących w grudniu roku ubiegłego, około 3300 złotych polskich. Są wśród tych przedmiotów takie, jak: kandelabry wartości 160 zł. p., 21 szt. imbryków do kawy i do herbaty, 6 serwisów większych do octu i oliwy, 5 takichże mniejszych, 18 dzbanków do mleka, 10 lichtarzy, 1680 łyżeczek do czarnej kawy, 50 noży stołowych, 50 noży deserowych, 50 łyżek stołowych, 50 widelcy stołowych, 50 widelcy deserowych, 50 widelcy do cytryny, 50 nożyków do owoców, 50 sitek do herbaty, 50 podstawek do szklanek i inne. Przedmioty powyższe na wniosek ofiarodawcy mają być puszczone w loterję. W tym celu odbyło się d. 24 b. m. zebranie osób zaproszonych, na którem postanowiono taką loterję urządzić, uzyskać na nią pozwolenie władzy, wypuścić 12,000 biletów w cenie po 1 miljon mk. Nie jest to wygórowana cena biletu, jeżeli się zważy, że najmniejszy przedmiot loteryjny daleko przewyższa wartość 1 mil. mk. Ponieważ jednak spadek marki trwa jeszcze, przeto cena za bilet loteryjny 1 mil. mk. obowiązywać będzie dotąd, dopóki złoty polski nie przekroczy 2 mil. mk. Potem cena biletu będzie odpowiednio podniesiona. Sprzedaż biletów, którą zajmą się specjalnie do tego upoważnione osoby i kancelarja kościelna, rozpocznie się w krótkim czasie i trwać będzie do dnia ciągnienia t. j. do 15 marca. Na temże posiedzeniu powołano ściślejszy komitet, w skład którego weszli: ks. radca A. Loth. p. przewodniczący i. ofiarodawca—Henneberg, pani i Schweitzerowa, p. Freyerowa, oraz sekretarz kol. kość. p. Goller. Wierzymy, że zarówno czytelnicy naszego pisma, jak i wszyscy współwyznawcy nietylko w Warszawie, ale i na prowincji zainteresują się wyżej wspomnianą loterją, gdyż przez to poprą nietylko szlachetny cel ofiarodawcy, ale posiędą również ładne i cenne rzeczy. Obowiązkiem przeto każdego z nas jest nietylko nabycie biletów, ale popularyzowanie tej loterji wszędzie i zdobywanie chętnych nabywców biletów.

Komu leży na sercu dobro parafji naszej i naszych zakładów dobroczynnych, ten ze wszystkich sił poprze cel szlachetny i pożyteczny.

Z żałobnej karty.

ś. † p. Adolf Daab.

Doszła do nas smutna wiadomość, że dnia 27 b. m. zmarł w Paryżu, dokąd się udał na operację i kurację, b. członek Kol. Kość. Zboru Warszawskiego i przewodniczący Wydziału Porządku, ś. p. Adolf Daab.

Urodzony w Warszawie dn. 28.IV.1872 roku z ojca obywatela Jana i Krystyny z Uhlów, tutaj kształcił się w szkołach średnich, poczem poświęcił się zawodowi budowlanemu, w którem zdołał zająć przodujące stanowisko. Przy swojej pracy, umiał znaleść czas i na sprawy społeczne, to też bardzo młodo, bo już w roku 1903 został wybrany do Kol. Kość. Warsz. i pracował w niem bez przerwy w ciągu lat 18. Jemu i jego inicjatywie Zbór Warszawski zawdzięcza, że posiada olbrzymie domy dochodowe w Warszawie, w których ulokowane są żelazne kapitały. Przy swojej pracowitości i energji, oraz nattłoku różnych spraw — był zawsze pogodny i towarzyski. Wojna jednak spowodowała, że musiał się od niektórych obowiązków honorowych usunąć, by zająć się wyłącznie własnemi sprawami majątkowemi. Przyplątała się jednocześnie złośliwa choroba raka, która powaliła go na łoże boleści w sile wieku. Wyjechał do Paryża, by leczyć się zapomocą radium, dokąd towarzyszyła mu wierna i zacna małżonka z ukochaną córką, lecz ztamtąd nie sądzono było mu powrócić. Zmarł w sile wieku lat 51, osierociwszy żonę, cztery córki, synowca, 3 zięciów, brata, siostrę i liczną rodzinę.

Żal szczery wszystkich towarzyszy mu grobu.—

ś. † p. Paulina Hewelke.

Dnia 28 b. m. zmarła w naszem mieście była właścicielka i przełożona znanego gimnazjum żeńskiego w Warszawie ś. p. Paulina Hewelke.

Urodzona w Pułtusku, jako córka tamtejszego pastora ks. Ottona Hewelkego i Pauliny z de Baumów, w dzieciństwie straciła ojca i wkrótce zaczęła samodzielnie pracować na polu pedagogicznem. Przed 26 tu ty objęła kierownictwo gimnazjum po przełożonej Smólikowskiej i prowadziła je przez lat 22. Przed 4-ma laty odstąpiła swój zakład Ministerstwu Wyznań Rel. które wypłacało jej skromną i bez tego należność ratami. Przejadłszy otrzymaną w ten sposób zapłatę cierpiała w końcu niedostatek, tak, że jej dawne uczennice musiały się nią opiekować, co też czyniły po cichu a chętnie.

S. p. Paulina Hewelke położyła wielkie zasługi na polu szkolnictwa polskiego, a szczególniej dla ewangeliczek warszawskich, które przeważnie w jej zakładzie i pod jej kierownictwem wykształcenie otrzymywały.

I oto po tyloletniej pracy nauczycielskiej z wiele nędzy i zawodów, a śmierć była prawdziwem rozwiązaniem ciężkiego końca jej spracowanego żywota. Żyła lat 69. Cześć jej pamięci!

Złote myśli.

wybrała Z. K.

Życie ludzkie jest plątaniną radości i smutków, zapałów i zniechęceń, dostatków i braków. Nie o tem więc myśl, aby usunąć wszystko złe, ale o tem, aby złe sprowadzić do jak można najmniejszej ilości; aby usunąć to, co dla nas jest lub może być najprzykrzejsze, a mężnem sercem przyjąć to, czego usunąć nie możemy.

*

Cierpienie jest tym cieniem, który uwydatnia nietylko chwile przyjemne, lecz wyraźniej określa naszą świadomość, naszą osobistość. Cierpienie i pragnienie są bodźcami, które podniecają naszą twórczość, popychają nas do doskonalenia się. Cierpienie w końcu jest jednym z bardzo silnych węzłów, utrzymujących i coraz lepiej zacieśniających solidarność między ludzmi. Szczęśliwy, kto zamiast narzekać na cierpienia, uczy się od nich.

*

Ten tylko jest wart mniej od innych, kto nie pełni obowiązków swoich, sarka na nie, albo uważa się za lepszego od reszty ludzi.

*

Bez względu na to, czy kochamy kogoś, czy nienawidzimy, musimy być dla niego użytecznymi, musimy wytwarzać coś, coby go robiło doskonalszym i szczęśliwszym. *B. Prus.*

Nowe książki.

Staraniem Komitetu obchodu 150 ej rocznicy ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej i zgonu Stanisława Konarskiego wydana została w nowej, uzupełnionej edycji, z licznemi ilustracjami, ciekawa książka *Wład. Smoleńskiego* pod tytułem: *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII.* Ministerstwo Wyznań Relig. i Ośw. Publ. udzieliło na koszta tego wydawnictwa subwencji, — snać chciało ono złożyć przez to dowód, że czuje się spadkobiercą wzniosłych zamierzeń i światłych poczynań Komisji Edukacji Narodowej. Jeśli tak jest istotnie, to my, ewangelicy, możemy się krzepić nadzieją, że w Ministerstwie utrwalą się prądy bezstronne, a decyzje w sprawach szkolnictwa i religji przestaną być zależne od uprzedzeń wyznaniowych. Póki duch reakcji rz.—katolickiej wpływa na interpretację konstytucji i jest inspiratorem licznych zarządzeń władzy, znaczna część obywateli czuje się niezadowoloną i brak zdrowej myśli państwowotwórczej.

Na schyłku wieku XVI skończył się szybki rozkwit reformacji w Polsce. Z jej upadkiem minął złoty wiek kultury i umysłowości polskiej. Jednocześnie wzmaga się w Polsce reakcja katolicka, która sprzyja wzrostowi rygoryzmu kościelnego i okrzędowości zewnętrznej, ale jednostronna uprawa praktyk religijnych i fanatyzmu, przewodnicząc wychowaniu młodzieży zmonopolizowanemu przez zakony, nieujętemu w jeden system różniczkuje społeczeństwo szlacheckie, zamiast je scalać ku pożytkowi ojczyzny i stwarza dewocję, bigoterję i ciemnotę, którym ulega ogół.

I stała się Polska rajem dla jezuitów. Jeden z synów Lojoli, Szymon Majchrowicz, ujął ideologię zfanatyzowanego społeczeństwa dość lapidarnie: „jedno... mówić: Polak i katolik". Nie są uznani za synów ojczyzny lecz za odrodków od wszystkiej poczciwości, którzy powstają przeciw religji starodawnej. Porządnego dysydenta charakteryzowano krótko: „człowiek rozumny, ale kalwin obrzydły". Zato August III, choć miał pewne defekta, ale był „pan prawowierny, przykładny, rzymski katolik, wcale nabożny, bo codzień mszy świętej klęcząc słuchał, a potomstwo swoje liczne boskiej prowidencji oddawał"; wreszcie na katolicyzm nawracał Brühla. Gdy na elekcji w r. 1764 rozprawiano o wyznaniu przyszłej królowej, „niechby, — mówiono, — choć nienabożną, ale przynajmniej katoliczką była". Nie względy etyczne, lecz dogmatyczne i obrzędowe parły ogół katolicki do walki przeciwko dysydentom. I niewydała Polska ww. XVII i XVIII nic takiego, coby dorównało twórcom pracy francuskiej, holenderskiej, włoskiej, niemieckiej, angielskiej. Przeciwko komisji Edukacji Narodowej intrygowali jezuici, i niebacząc na rolę Katarzyny w rozbiorach Polski, składali jej hołdy za to, że zachowała na ziemiach pod tym panowaniem zakon, rozwiązany przez papieża, a ogół szlachecki szedł na pasku jezuitów, stwierdzając przez to swój obskurantyzm. Konstytucja 3 maja wywołała Targowicę. Jeśli książe Panie Kochanku mógł przepić ojczyznę, jeśli mógł ją zaprzedać Podoski lub Poniński, to tylko dla tego, że nie była ona ojczyzną duchow mocnych, zmysłów jasnych, lecz stała się ojczyzną ludzi małych, ciemnych, znieprawionych choć „prawowiernych."

W rodowodzie swego domu pisze Koniecpolski: „Wnuku mój! to było w pradziadach twoich, że byli, żal się Boże! ewangelikami..." Dzieci spełniały ściśle zalecenia ojców: z żarliwości katolickiej usuwały ró-

Z prasy:

Dziennik Urzędowy Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Rplitej. Polskiej w № 1 roku 1924 ogłasza:

„Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. zawiadamia, iż Pinkas Gałandzi, urodzony d. 16 stycz. 1911 r. w Tarnopolu religji mojżeszowej, uczeń klasy III ej I-ego gimnazjum państwowego im. Wincentego Pola w Tarnopolu został wykluczony ze wszystkich szkół państwowych i prywatnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej za obrazę religji katolickiej. Uczeń ten nie może być także dopuszczony do jaki[illegible] zzaminów państwowych".

Przypomina to nam, bezpowrotną, chwała Bogu, przeszłość...

„Lodzer-Frese Presse" organ hakatystów łódzkich, którzy na ostatnim Synodzie Konstytucyjnym tak się interesowali kościołom i bronili praw politycznych niemców w ustawie kościelnej, dają w jednym z pierwszych numerów tego roku wyraz swoim zapatrywaniom, przekonaniom, i poszanowaniu zasad wiary chrześcijański w następujący sposób. Cytujemy wd osłownym tłomaczeniu:

„Nowe błogosławieństwo"

W imię Ojca — Dolara, Syna — Franka Szwajcarskiego, i Polskiej Marki — Ducha Świętego. Amen.

„Ojcze Nasz"

Ojcze Dolarze, który jesteś najwyższy, Święć się imię Twoje jak w Ameryce, tak i w Europie. Przyjdź Królestwo Twoje do nas. Bądź wola Twoja tam, jako i tutaj. Chleba taniego powszedniego daj nam dzisiaj. I Odpuść nam nasze winy, jako i my chęt nieodpuszczamy naszym wierzycielom. Nie wwódź nas w pokuszenie, ale nas zbaw od ciągłych przesilen rządowych. Albowiem Twoje jest Królestwo. Moc i Chwała na wieki. Amen.

„Wyznanie wiary"

Wierzę w Dolara, wszechmogącego, stworzyciela wszelakiej potrzeby i ogólnej nędzy. I w Syna, Franka Szwajcarskiego, wielkiego waluciarza, Pana naszego, który się począł z świętego kapitału, narodził się z wielkiej wojny, cierpiał pod oszczerczą prasą, ukrzyżowan z ręki czarnogiełdziarzy, umarł i pogrzebion przez stałą zwyżkę cen, zstąpił do nas, niewolników, a zmartwychwstał na giełdzie, wstąpił na obecną zwyżkę, siedzi na prawicy i na lewicy naszych bankierów, skąd przyjezie sądzić naszą w przepaść spadającą markę. Wierzę Ducha Świętego, w naszą polską markę, w jeden bezpartyjny Rząd, w sprawiedliwość ministrów, w nieomylność dyplomatów, i ich zmartwychwstanie. Amen.

Tyle „Lodzer Freise Presse" A cóż na takie bezprzykładne ohydne bluźnierstwa, siejące w dusze często nieoświeconych czytelników niemieckich najpodlejsze zasady nienawiści do wszystkiego, co dotychczas było dla nich święte, powiedzą odpowiednie czynniki miarodajne społeczeństwa ewangelickiego w Łodzi?

Cóż na to nasi niemieccy księża pastorzy który przez współpracownictwo w tej gazecie i zamieszczanie swoich nazwisk na jej szpaltach, biorą na s[illegible] taką ohydę także w pewnej mierze odpowiedzialność moralną?

---

nowierców z urzędów, tamowały im na sejmach wolność głosu, nie pozwalały zasiadać w sądach. W r. 1750 stolica Rzeczypospolitej po raz pierwszy ujrzała pogrzeb luterski, za który oficjał warszawski, Grzegoszewski, za wpływem pobożnej żony Augusta III złożony został z urzędu. Gdy na zachodzie myśliciele zapalali w ciemnościach słońca, chmury niewiadomości rozpraszali błyskawicami odkryć naukowych, w Polsce rzadko trafia się ognik błędny w mrokach, jakie ogarnęły społeczeństwo.

My wiemy, że mroki te nie przeminęły jeszcze całkowicie. Wszak i dziś są ludzie, którzy hołdują w Polsce zasadzie: „jedno mówić: Polak i katolik". A człowiek rozumny, ale „kalwin" lub „luter obrzydły" jest często postponowany przed katolikiem z paszportu według komendy artykułów katechizmowych maszerującym przez życie od kołyski do trumny. A tacy właśnie są w większości w Polsce: nie przeżyli oni nic z przełomu umysłowego, jaki dokonał się w Polsce wieku XVIII, który dotyczył jednak tylko nieznacznej mniejszości społeczeństwa.

Przełom ten odmalowany został przez autora barwnie na purpurowem tle niewygasłego po dziś dzień obskurantyzmu. Książka prof. Smoleńskiego nosi motto: „Wierzenia, dzieci nieświadomości, niedługo przeżywają swą matkę". Motto brzmi nieco radykalnie. Wolelibyśmy wyraz „wierzenia" zastąpić przez „zabobony" albo „przesądy". Ale życzymy, aby książka znalazła wielu czytelników. Radzibyśmy, aby się znalazła w księgozbiorze każdej rodziny polsko-ewangelickiej, pragnącej wzmocnienia pierwiastków kultury ewangelickiej, dla społeczeństwa naszego zbawiennych. A. R.

Specyficzna kultura proboszcza rzym.-kat.

Ks. pastor Dr. Lewandowski, członek Dozoru szkol. przyjechał w pewnej sprawie szkolnej do przewodniczącego Dozoru, proboszcza katolickiego w Kozich Brodach — Krzyżanowskiego. Gdy proboszcz wyszedł do poczekalni i ujrzał ks. Lewandowskiego, zaczął się żegnać i wykrzykiwać: „Djabeł w świętej katolickiej plebanji!" Naturalnie ks. Lewandowski musiał „gościnne progi" proboszcza w Kozich Brodach opuścić i sprawy nie załatwił. Rozumiemy doskonale, że różni ciemni fanatycy rzymscy z Kozich Brodów patrzą na księdza ewangelickiego — jak na djabła, a tembardziej, kiedy ten ksiądz pastor dawniej był księdzem katolickim, jak to się ma z ks. D-rem Lewandowskim, ale jak może dozór, który wszak nazywa się „szkolnym", a więc mający pieczę nad oświatą, wybierać na swego przewodniczącego tak mało kulturalnego obskuranta, tego doprawdy zrozumieć niepodobna. Czyżby, po za „heretykiem" — ks. pastorem, którego wybierać na to stanowisko katolikom nie wolno, proboszcz Krzyżanowski z Kozich Brodów był rzeczywiście najinteligentniejszy z pośród członków Dozoru szkolnego danego okręgu?

Od Administracji.

Prenumerata na miesiąc luty wynosić będzie 400,000 mkp. prosimy wpłacać jak najwcześniej. Dla zalegających za styczeń opłata wynosi 1 miljon mkp.

Wpłacać na P. K. O. № 1508

Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

Koło Samokształcenia przy Tow. Pol. Mł. Ew. podaje do wiadomości członków i sympatyków młodzieży plan działalności na pierwszy kwartał 1924.

D. 26 I. g. 4 pp. Wycieczka do zakładów przemysłowych K. Michler; zbiórka Wolska 40.

D. 27 Wycieczka do cukrowni Józefów w Płochocinie.

D. 30 I. Wieczór dyskusyjny: Egoizm.

„ 10 II. Wycieczka do Domu ludowego.

„ 13 II. Wieczór dyskusyjny: Kochaj bliźniego.

„ 24 II Wycieczka do Muzeum Patologicznego w Prosektorjum.

„ 26 II. Odczyt: Nasze góry.

„ 27 II. Wieczór dyskusyjny: Dobre chęci.

„ 9 III Wycieczka do Teatru Polskiego.

„ 11 III Odczyt: Nasze góry.

„ 12 III Wieczór dyskusyjny — Przyczyny przestępczości.

„ 25 III Wycieczka do gazowni

„ 26 III Wieczór dyskusyjny: Czy cel uświęca środki?

Zaznaczamy, że d. 13-I. odbyła się wycieczka do Zachęty Sztuk Pięknych pod łaskawym kierunkiem art. mal. Z. Badowskiego 15 I. odbył się odczyt Wilno i Wileńszczyzna p. Fruhboesa i 16 I. wieczór dyskusyjny Jednostka a społeczeństwo. Referował p. Galster

Pisma nadesłane.

„Przyjaciel Dziatek“ Pisemko dla dziatwy ewangelickiej. Nawsie № 1 rok I, Dnia 1 stycznia 1924 rok Wydawca: Seniorat Kościoła ewan-augsb. na wschodnim czeskim Śląsku w Orłowej. Odpowiedzialny redaktor i administrator ks. Karol Krzywoń, pastor w Nawsiu.

Zjawił się pierwszy styczniowy numer „Przyjaciela Dziatek," pisma dla dziatwy ewangelickiej, wydawanego przez Seniorat kościoła ewangelicko-augsburskiego na wschodnim Śląsku Czeskim, a redagowanego przez ks. Karola Krzywonia, pastora w Nawsiu. Pismo przedstawia się dobrze.

Pismu nowemu życzymy powodzenia.

„Myśl Wolna“ organ Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich w Warszawie Nr. 1 rok 1924. Królewska 16.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z Konsystorza

Na skutek raportu Przewodniczącego Rady Opiekuńczej Kasy kantorów, ks. L. Sachsa, z dn. 6 stycz. r. b. Nr. 2, Konsystorz za przykładem lat ubiegłych poleca Przewielebnym Ks. Ks. Superintendentom i Wielebnym Ks. Ks. Pastorom, aby w niedzielę „Oculi" zbierana była we wszystkich kościołach i kantoratach kolekta na rzecz pomienionej kasy, zebrane zaś ofiary przesłane były bezpośrednio do Przewodniczącego Rady, ks. L. Sachsa w Turku.

—Na skutek raportu Kolegjum kościelnego z dnia 9 stycznia r. b. za Nr. 10 Konsystorz ogłasza niniejszem urząd pastora parafji ewangelicko-augsburskiej w Chełmie za wakujący z terminem do dnia 1 kwietnia 1924 r.

Pensja pastora wynosi 160 korcy żyta rocznie, ofiary przy komunji św. i opłaty od konfirmandów oraz od ślubów i aktów sporządzonych połowę wyznaczonych opłat. Oprócz tego otrzymuje ks. pastor do użytku 2o morgów gruntu i ogród owocowy przestrzeni 1 i pół morga.

Kandydaci na ten urząd powinni się zgłosić do Kolegjum kościelnego w Chełmie oraz za pośrednictwem swego ks. superintendenta do Konsystorza.

Z Warszawy.

Od dnia 2.I do 6.I r. b. ks. Gloeh zebrał i wniósł do kasy kościelnej następujące sumy, jako daninę: od p. Daniela Kraushara 50 miljonów mk. i dwie beczki smoły; od p. Stanisława Mullera 50 mil. mk; od p. Eleonory Whitehead 28 mil. mk.; razem gotówką 128 mil. mk. i w naturze około 100 mil mk.

— P. Gustaw Szyling, właściciel księgarni przy ulicy Szpitalnej 10 ofiarował na gwiazdkę dla sierot naszego zakładu za pośrednictwem ks. Gloeha około 80 książek różnej treści obecnie wartości około 150 mil. mk. Książki te tylko w części pewnej zostały rozdane, reszta przeznaczona została przez Opiekę zakładu do **bibljoteki.**

Kraków (Z Tow. Młodzieży Ewangelickiej). Dnia 20 stycznia b. r. odbyło się w szkole ew. zwyczajne zebranie członków „Tow. Młodz. Ewan.", które według statutu artykułu 13 odbywać się ma co 3 miesiące.

Zebranie to przy niepełnej ilości członków — uzupełniło, po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, wydział przez wybór wiceprezesa kol. Ciompy w miejsce kol. Wałacha, którego troska o chleb zmusiła opuścić gościnne mury Krakowa. Głównym środkiem, mającym na celu zrzeszenie młodzieży ewangelickiej, to chór, prowadzony obecnie przez kol. Heczkę, którego stanowczość a zarazem poświęcenie się doprowadza chór do coraz to lepszej wprawy i doskonałości. Wydział uznając doniosłość chóru, zaapelował do członków, by regularnie uczęszczali na próby chóru, poświęcając dwa razy w tygodniu po półtorej godziny — co stosunkowo nikła chwila dla celu tak wzniosłego.

Zebranie zwyczajne zakończył wieczorek towarzyski, na który przybyło więcej członków, niż się ich zwykle zajmuje organizacją i konsolidacją towarzystwa.

Danina.

Machlejd Jakób 1 miljon, Lichtner Karol 1 miljon Schweitzer Edward 1 miljon, Glesman Jan 1 miljon, Sukert Stanisław 1 miljon, Holzwart Piotr 2 miljony, Schoeneich Aleksander 400 tysięcy, Schoeneich Tadeusz 800 tysięcy, Bach Piotr 1 miljon. Teichert Karol 2 Miljony Schreder Henryk pół miljona, Schmidt Edward 200 tysięcy, Jägerman Emma 250 tysięcy, Will Emil 400 tysięcy, Schmidtówna Marja 200 tysięcy, Scholl Jan 1 miljon, Kliewe Gustaw pół miljona, Hundsdorfer Henryk Mantz Lidja 800 tysięcy, Guzc Aleksander pół miljona ker Jakób pół miljona, Feller Tomasz pół miljona pół miljona, Zypowska Emma pół miljona, Netzel Eugenjusz 10 miljonów, Drews Ludwik 720 tysięcy, Zybecsięcy, Gajda Władysław 150 tysięcy, Nerling Edward, Früboesowie Emilowie 3 miljony Arnold Otylja 500 tysięcy, Radawska Paulina 500 tysięcy, Minke Michał 1 miljon, Mauzer Jakób 5 miljonów, Hein Gotlieb 1 miljon, Hein Edward 1 miljon, Folmer Filip 2 miljony Ristof Kazimierz 1 miljon. Dirmajer Emma 1 miljon Tścheu Oswald 3 miljony, Orłowski Henryk (dodatkowo 1 miljon, Osterman Stefan 1 miljon, Nowak Helena 300 tysięcy, Jeziorowski 2 miljony Saenger Oskar 25 miljonów, Kujak Michał 100 tysięcy, Tytz Aleksander 1 miljon 200 tysięcy, Gessner Witold i Hugon 1 miljon 250 tysięcy, Mey Edward 1 miljon 500 tysięcy, Teicnel Rudolf 5 miljonów, Radke A. 250 tysięcy, Klein Henryk 4 miljony, Hauser Jakób 1 miljon Gerber Gotfrid 3 miljony, Artzt Berta 1 miljon, Schemx Henryk 1 miljon 500 tysięcy, Scholl Helen 1 miljon, Daminger Leopold 500 tysięey, Kessel Ryszard 3 miljony, Karpińska Wanda 1 miljon, Kenig Aleksander 1 miljon, Rechtsiegel Henryk 1 miljon 500 tysięcy, Kundt Dawid 500 tysięcy, Lenc Gotfried 200 tysięcy, Bernstein Natalja 1 miljon, Werner Władysław 5 miljonów, Werner Eugenja 1 miljon, Evert Mieczysław 1 miljon, Evert Tadeusz 1500,000 Ewert Władysław 500 tysięcy, Less Otto 800 tysięcy, Kobyliński Władysław 15 miljonów, Kleinknecht 200 tysięcy, Droste Krzysztow 500 tysięcy, Conrad Stanisław 600 tysięcy, Sroka Antoni 3 miljony, Klemt Juljusz 3 miljony, Starzewska Wihelmina 1 miljon 200 tysięcy, Holc Michał 300 tysięcy, Namokeł Eugenjusz 1 miljon 500 tysięcy Hempel Karol 750 tysięcy, Friedrich Jan 1 miljon, Talma Bogumił 1 miljon, Toruńczyk Stanisław 2 miljony, Scholtze Władysław 1 miljon, Koyerowa Henryka 1 miljon, Modzelewska Berta 500 tysięcy, Hau Karol 550 tysięcy, Szinke Gotlib 2 miljony Rytzer Jan 2 miljony, Hoser Piotr 500 tysięcy, Hoser Wincenty, 500 tysięcy, Dr. E. Loth 500 tysięcy, Anna Loth 100 tysięcy, Schreiber Jadwiga 500 tysięcy.

(D. n. c.)

Porządek nabożeństw.

Dnia 3 lutego o godz. 9 i pół rano naboż. w jęz. niemieckim ks. wikary Krusche.

Dnia 3 lutego o godz. 11½ rano naboż. w jęz polskim ks. pastor Michells.

Dnia 8 lutego o godz. 9 rano komunja św w języku niemieckim.

Dnia 10 lutego nab. w jęz. pol. ks. radca Loht.

Dnia 3 lutego nab. szkol. w sali konf. o g. 9¾ r. ks. Gloeh.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego od 15 stycznia do 2 lutego 1924 r.

Śluby: Bolesław Roman Pikusa z p. Marją Ireną Orthwein, Zygmunt Mikołaj Żukowski z p. Emilją Janke; Wiacześław Rogowski z p. Emilją Scholtze; Oswald Figaj z p. Bertą Mauer.

Zmarli: Ryszard Reitler 18 lat; Ryszard Ritter 1,5 roku; Aleksander Kilpert lat 56; Wilchelm Fryderyk Benke lat 84; Barbara Burgraf ur. Finkelstein lat 58; Paulina Hewelke lat 69; Berta Fryderyka Gruszyńska lat 76, Jan Wilhelm Kuhn lat 79; Ewa Zitlau ur. Żurkowska lat 75; Edgar Karol Neugebauer 4 mies.; Gustaw Adolf Rennert lat 50; Jakób Bajsz lat 74; Gustaw Wienczysław Bauerfeind lat 86; Marja Landjung lat 41; Adela Natalja Majle ur. Wejmer lat 40; Karol Hahn lat 60; Marja Zajdens ur. Huck lat 62; Marja Henryka Patschke ur. Machlejd lat 59.

Redaktor: Ks. F. GLOEH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos".

Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.